

**Seks
bomby
PRL-u**

Pechowa seksbomba

1988 rok. W serialu „Mistrz i Małgorzata” aktorka zagrała u boku Gustawa Holoubka (†85 l!)



**Anna
Dymna**

Cały film
oglądaj na

se24.tv



Uroda grzecznej panienki, cudowna figura. W młodej Ani Dymnej (62 l.) kochało się wielu. Ponad 30 lat temu wszyscy myśleli: „Jaka piękna, jakie cudowne ma życie”, a w jej życiu rozgrywały się prawdziwe tragedie.

Pierwszy mąż Anny Dymnej, starszy od niej o 15 lat Wiesław Dymny (†42 l.), prozaik, poeta, aktor, człowiek wielu talentów. Wyszła za niego w 1971 r., gdy miała zaledwie 20 lat. Jesienią 1977 roku w ich mieszkaniu wybuchł kineskop telewizora, Dymny cudem uszedł z życiem, ale w pożarze stracili wszystko. Kilka miesięcy później Dymny opuścił Anię na zawsze.

– Na piątym piętrze dopadł mnie szloch Ani. Wiesiek leżał w kuchni. Nie mogli go wynieść, bo miał rozłożone ręce, jakby bronił się przed takim wyjściem z domu – opowiada Elżbieta Karkoszewska w słuchowisku o Dymnym. Do dziś nie wyjaśniono przyczyn zgonu, mówi się, że organizm Dymnego nie wytrzymał trybu życia, jaki prowadził.

Chwilę później to Anna otarła się o śmierć. W drodze na plan filmowy na Węgry uległa ciężkiemu

wypadkowi samochodowemu, była nieprzytomna. – Zupełnie straciłam pamięć na jakiś czas – mówiła po latach.

Potem wypadkom ulegała jeszcze kilkakrotnie, np. na planie „Królowej Bony” miała wstrząs mózgu, doznała też urazu kręgosłupa. Do dziś ma z nim kłopoty, podobno każda jej kończyzna przynajmniej raz unieruchomiona była gipsem. Dymna: – Mam kompleks pecha. Umieram ze strachu w samochodzie, windzie, tramwaju, samolocie. Kiedy wchodzę do garderoby, moi koledzy wdychają z ulgą, że karetka, której sygnał właśnie słyszeli, nie jechała po mnie. **IH**



1982 – „Epitafium dla Barbary Rądziwiłłówny”